

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/144512,Mariusz-Zulawnik-Arcybiskup-Antoni-Julian-Nowowiejski-18581941-ofiara-niemieckie.html>
07.05.2024, 15:48

Mariusz Żuławnik: Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941) - ofiara niemieckiego obozu Soldau

W roku 1941 męczeńską śmierć ponieśli abp Antoni Julian Nowowiejski i bp Leon Wetmański, zasłużeni płoccy duchowni i patroni miasta Działdowa. Nowowiejski jest jedynym polskim arcybiskupem, który dokonał swego żywota w niemieckim obozie śmierci.

Antoni Julian Nowowiejski urodził się 11 lutego 1858 r. we wsi Lubienia w powiecie opatowskim guberni radomskiej Imperium Rosyjskiego. Był synem Antoniego i Marianny z domu Sutkowskich. Jego ojciec pracował jako nadleśniczy w leśnictwie Iłża. To u niego, w rodzinnym domu, mały Antoni pobierał początkowe nauki. Po ukończeniu Radomskiego Gimnazjum Gubernialnego, na początku lat siedemdziesiątych rodzina Nowowiejskich przeniosła się do Płocka. Rok później, w wieku 16 lat Antoni wstąpił do tamtejszego Seminarium Duchownego. W 1878 r. przyjął niższe święcenia kapłańskie, po czym kontynuował studia w Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Ukończył je w 1882 r., uzyskując tytuł magistra teologii. Rok wcześniej, 10 lipca 1881 r., w wieku 23 lat przyjął w Płocku święcenia kapłańskie.



Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941)

Pasterz i społecznik

Po powrocie z Petersburga do Płocka ks. Nowowiejski przez krótki okres pracował jako wikariusz w płockiej parafii pw. św. Bartłomieja. Darzony wielkim zaufaniem przez przełożonych, piął się po kolejnych szczeblach kościelnej hierarchii. Na przełomie XIX i XX w. był kanonikiem honorowym, a następnie kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej i wikariuszem generalnym. 12 czerwca 1908 r. papież Pius X mianował go biskupem płockim.

Posługę pasterską w tej jednej z najstarszych – bo ustanowionej w XI w. – polskich diecezji sprawował Nowowiejski aż do swojej śmierci, czyli blisko 33 lata. Tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w latach 1918–1919 pełnił też funkcję pierwszego sekretarza generalnego Episkopatu Polski. Za ogromne zasługi na rzecz diecezji w 1930 r. otrzymał z rąk papieża Piusa XI tytuł honorowy arcybiskupa *ad personam* (a więc nie oznaczało to automatycznego podniesienia diecezji płockiej do rangi metropolii) – został pierwszym arcybiskupem erygowanej w roku 1929 tytularnej stolicy Silyum w Turcji.

Arcybiskup Nowowiejski dał się poznać jako sprawny organizator i zaangażowany społecznik. Remont i przebudowa płockiej katedry, powołanie Niższego Seminarium Duchownego, budowa pierwszego w Królestwie Polskim Muzeum Diecezjalnego i rozbudowa gmachów Seminarium Duchownego, które w 1925 r. uzyskało status wyższej uczelni – to tylko niektóre przykłady jego kościelnej aktywności. Zwołał także dwa synody diecezjalne – w 1927 i 1938 r., podczas których dostosował prawo diecezjalne do promulgowanego w 1917 roku Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz uregulował całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem diecezji.

Ponadto Nowowiejski był aktywnym działaczem społecznym, angażował się w działalność m.in. Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Naukowego Płockiego i Zakładu Anioła Stróża, ponadto patronował Akcji Katolickiej. W roku obchodów pięćdziesięciolecia kapłaństwa, arcybiskup otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta oraz tytuły honorowego członka TNP i honorowego obywatela miasta Płocka.

Arcybiskup Nowowiejski pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską. Od samego początku był związany z płockim Seminarium Duchownym – najpierw jako wykładowca, potem wicerektor, a od 1901 r. rektor tejże uczelni. Wykładał teologię moralną, liturgikę, a także nauczał łaciny. Głównym tematem jego zainteresowań badawczych była historia liturgii, co zaowocowało licznymi pracami z tej tematyki. Dziełem życia Nowowiejskiego jest wydany drukiem, monumentalny, liczący ponad 4 tysiące stron *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, który do dziś pozostaje największym dziełem poświęconym liturgii rzymskiej w języku polskim. Badał także historię Płocka, dawnej siedziby książąt mazowieckich i byłej stolicy Polski. W 1917 r. wydał pierwszą monografię tego najstarszego miasta na Mazowszu, która została wznowiona w 1930 r. Właśnie za tę publikację Uniwersytet Warszawski przyznał mu rok później tytuł doktora honoris causa.

Utajniony ośrodek zagłady

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Płocka przez oddziały niemieckie, co miało miejsce 9 września 1939 r., abp. Antoni Julian Nowowiejski nie opuścił swoich wiernych. Podobnie postąpił podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., kiedy to w sierpniu czerwonoarmiści wdarli się do miasta i przez dobę dopuszczali się licznych zbrodni na jego mieszkańcach, w tym także na duchownych. Przez kolejne miesiące zarządzał diecezją w nowych, okupacyjnych warunkach. Jedną z jego ważniejszych decyzji w tym czasie było

zabezpieczenie katedry, którą 16 września dosięgła niemiecka bomba, wyrządzając znaczne szkody.

W dniu 28 lutego 1940 r. wraz z biskupem pomocniczym Leonem Wetmańskim został aresztowany przez gestapo. Duchownych wraz z innymi księżmi wywieziono do pobliskiego Słupna, gdzie przez rok byli internowani w szkolnym budynku, skąd arcybiskup starał się kierować diecezją. W nocy z 6 na 7 marca obaj duchowni zostali przewiezieni do Imielnicy, potem do Płocka (przetrzymano ich w piwnicy Magistratu), a następnie trafili do niemieckiego obozu w Działdowie. Niemcy postrzegali abp. Nowowiejskiego jako „wysoce upolitycznionego i kościelnie zamaskowanego zbrodniarza”.

Niemiecki obóz w Działdowie (niem. *Soldau*) został utworzony na jesieni 1939 r. na terenie byłych koszar III batalionu 32. pułku piechoty przy ul. Grunwaldzkiej. Przez cały okres swego istnienia, tj. do 17 stycznia 1945 r., kiedy to został zajęty przez Armię Czerwoną i zamieniony na obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD, był niezwykle ważnym ogniwem w systemie niemieckiego terroru okupacyjnego. W tym okresie pełnił wiele funkcji – początkowo obozu przejściowego dla jeńców wojennych (przede wszystkim dla żołnierzy po kapitulacji Twierdzy Modlin), następnie obozu przejściowego dla ludności cywilnej i tzw. wychowawczego obozu pracy. Miał pełnić funkcję utajnionego ośrodka zagłady, przede wszystkim dla polskich więźniów politycznych aresztowanych na przełomie 1939 i 1940 r. Trafiali tam nie tylko działacze polityczni i niepodległości, ale także przedstawiciele inteligencji i ziemian, zbiegli robotnicy przymusowi, Żydzi, a także duchowieństwo – księża oraz bracia i siostry zakonne. Obóz miał swoje filie w Iłowie, Mławce i Nosarzewie.

Podczas okupacji do obozu Soldau trafiło blisko 30 tys. osób, z tego 12–15 tys. więźniów zostało zamordowanych lub zmarło w wyniku chorób i skrajnego wycieńczenia. Egzekucje przeprowadzano na terenie obozu, w okolicznych lasach i na miejscowym cmentarzu żydowskim. Specjalną grupę osadzonych stanowili polscy duchowni, którzy byli więzieni do jesieni 1941 r. Zaliczano ich do „najbardziej niebezpiecznego i wrogiego elementu”, co w sposób szczególny uwidaczniało się w stosunku esesmanów wobec tej grupy więzionych. Księżę i zakonników przetrzymywano w bardzo trudnych warunkach – w celach nie było łóżek, panował brud i pleniło się robactwo. Zakazywano im jakichkolwiek praktyk religijnych, zabraniano mycia się i zmieniania odzieży, wydawano głodowe racje żywnościowe, a nade wszystko znęcano się nad nimi fizycznie i psychicznie, w szczególności podczas wymyślnych ćwiczeń. W obozie zginęło blisko 90 duchownych, przede wszystkim z Mazowsza Północnego, Kujaw Wschodnich, Warmii i Mazur.

Męczennik za wiarę

Osadzeni w obozie Soldau zwierzchnicy płockiej Kurii Diecezjalnej zostali odizolowani od reszty duchownych. Przetrzymano ich w celi nr 12, podczas gdy pozostałych w celi nr 13. Na drzwiach Niemcy napisali kredą: „Pf” – od niemieckiego słowa „Pfaffen” oznaczającego „klechy”. Abp. Nowowiejski od samego początku był głównym celem ataków ze strony esesmanów. W sposób szczególny był przez nich poniżany, bity, kopany

i opluwany. Celem Niemców było zmuszenie Nowowiejskiego do wyrzeczenia się Boga. Kiedy pewnego dnia kazali mu podeptać i opluć krzyż, arcybiskup odmówił, za co został dotkliwie pobity. Po wojnie ks. Wacław Jezusek – który w 1920 r. z rąk ordynariusza przyjął święcenia kapłańskie – w swojej książce pt. *Męczeński koniec Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego (1858–1941)* zamieścił taką relację:

„Wielki Piątek, 11 kwietnia 1941 r., podczas przechadzki arcybiskup chwycił się za głowę i upadł uderzony batem przez młodego esesmana. Innym razem, gdy szedł jak zwykle na końcu podtrzymywany przez ks. Zaleskiego i ks. Cabana, spadło mu z ramion futro, którym był nakryty. Podbiegli esesmani, bili i kilka razy kopnęli Arcybiskupa. Ci sami podczas innej przechadzki zdarli mu z głowy zimową czapkę, unurzali ją w błocie i włożyli mu na głowę”.

Według oficjalnych niemieckich dokumentów ordynariusz płocki zmarł 28 maja 1941 r. w wieku 83 lat. Pojawia się także inna data jego śmierci – 20 czerwca 1941 r. Owiane tajemnicą jest także miejsce jego pochówku. Przypuszcza się, że mógł on zostać pogrzebany w okolicach Działdowa – na Górze Komornickiej, w Lesie Białuckim lub w Lasku Zwierskiego. Jako bezpośrednią przyczynę zgonu niemieccy oprawcy podali uwięź starczy. Nie wiadomo jednak, czy został rozstrzelany, czy zmarł w następstwie ogólnego wycieńczenia, nieustannych tortur i głodu.

W ostatnich dniach swojego życia sędziwy arcybiskup nie mógł chodzić, nie przyjmował także żadnych posiłków. W całości poświęcił ten czas na modlitwę w samotności i ze współwięźniami. Był zresztą dla nich duchowym przewodnikiem. Mimo rygoru surowej kary nie bał się ich błogosławić i podnosić na duchu. W swoich nieustannych modlitwach prosił Boga o skrócenie męki i o przebaczenie niemieckim katom.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)